

NABOGATO

Miłość

NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

- grudzień 2022

MERRY
XMAS!
wigilia pra-
cownicza

STRONA 2

Najpierw awan-
tura a potem
WESOŁYCH
ŚWIĄT!

STRONA 4

DUCH
Bożego
Narodzenia

STRONA 11



DROGI CZYTELNIKU – w tym szczególnym czasie oczekiwania i przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia życzymy Tobie abyś odnalazł to co najważniejsze. Zatrzymaj się i sam odpowiedz sobie co to dla Ciebie jest.

I choć w święta wspominamy narodzenie Jezusa w szopce, to pamiętaj, że tak naprawdę czekamy na powtórne przyjście naszego Króla w pełni chwały. ON obiecał, że wróci. Bądźmy gotowi!

ŻYJ NABOGATO - NIECH BÓG BĘDZIE ZAWSZE NA PIERWSZYM MIEJSCU!

Jeżeli jesteśmy zainteresowani dobrymi relacjami w naszej firmie, zespole, organizacji, to dbanie o integrację zespołu powinniśmy traktować z należytą uwagą. Wśród najważniejszych motywatorów w miejscu pracy, czołowe miejsca zajmuje atmosfera w zespole. To jaka ona jest, wynika oczywiście z bardzo wielu czynników. Jednakże budowanie dobrej atmosfery zakłada również wspólne spędzanie czasu na zajęciach pozazawodowych.

Z tego powodu tak popularne są zespołowe wyjazdy integracyjne, wspólne kolacje, udział w różnych aktywnościach – zawodach, charytatywnych i wielu innych.

Szczególnie młode pokolenie dzisiejszych 20-30 latków podkreśla znaczenie relacji. Młody pracownik bardzo chce być częścią większej całości. Chce czuć się zaakceptowany. Szuka możliwości do budowania relacji. Oczywiście nie tylko młody, w każdym wieku relacje są nam potrzebne. Jednakże szczególnie młode pokolenie pracowników, dla którego większość dotychczasowych relacji – poza rodzinnych, miało charakter wirtualny, szkolny lub rodzinny, wejście do świata ludzi dorosłych jest wielkim przeżyciem i bardzo chcą być zaakceptowaną, przyjętą, chcianą częścią tego świata.

Wśród wielu pomysłów na budowanie atmosfery

jednym z oczywistych w kontekście nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia jest firmowe spotkanie przy stole wigilijnym. Świąta Bożego Narodzenia obchodzone są na całym świecie i nawet osoby niebędące chrześcijanami odnajdują się podczas wspólnej wigilii.

Takie wspólne spotkanie to dla wszystkich okazja, aby pokazać się z innej, bardziej osobistej, strony. To czas, żeby złożyć sobie nawzajem życzenia. To czas, aby podziękować, przeprosić, wybaczyć urazy. To czas, który możemy, jeżeli chcemy – wykorzystać, aby dać również świadectwo o naszej wierze.

W świecie, gdzie podkreślana jest potrzeba tolerancji różnorodności, a nawet oczekiwana jest otwartość na różne przekonania, warto pamiętać, że tolerancja i akceptacja drugiego człowieka nie musi od razu oznaczać rezygnację z naszych przekonań. Oczywiście powinniśmy z miłością podchodzić do ludzi, którzy nie podzielają naszych poglądów, tego przecież nauczał nas Jezus Chrystus. Jednakże warto zapraszać takie osoby do poznania naszych zwyczajów i wiary. Często brak znajomości zasad naszej wiary i nauczania Jezusa Chrystusa jest podstawowym powodem, dlaczego ktoś nie chce uczestniczyć w chrześcijańskich wydarzeniach. Mahatma Ghandi mawiał, że gdy czyta Ewangelię, to chce być Chrześcijaninem. Gdy

Merry Xmas!

świąteczne spotkanie w firmie

jednak obserwuje Chrześcijan – nie chce mieć z nimi nic wspólnego. Te słowa wielkiego przywódcy powinny dawać nam do myślenia. Nauczanie i tradycja naszej wiary są pięknym świadectwem miłości Boga do człowieka. Odrzucają je przede wszystkim osoby, które ich nie znają, lub znają powierzchownie. Może powinniśmy szukać sposobów, aby nasi pracownicy poznawali bliżej Jezusa Chrystusa? Słowo Boże składa obietnicę – „troszczcie się najpierw o Królestwo Boże ... a wszystko to będzie wam dane”

Pewien przedsiębiorca zainspirowany postacią św. Maksymiliana Kolbe postanowił powierzyć swoją firmę Niepokalanemu Sercu Maryi. Zaprosił pracowników do wspólnego podpisania aktu zawierzenia oraz do uczestnictwa we mszy świętej i wspólnym uroczystym obiedzie.

Chociaż część pracowników była niewierząca – nikomu taki akt nie przeszkadzał. Część osób wzięła udział w zawierzeniu, część tylko w obiedzie. Dla wszystkich był to dobry czas. Podpisany akt zawierzenia wisi w firmie. Zawierzenie jest ponawiane co roku – ksiądz przychodzi, aby pobłogosławić miejsce pracy i pomodlić się z pracownikami. Ktoś w tym czasie siedzi przy biurku i pracuje, ktoś inny dołącza do modlitwy. Wszystko jest w wolności, jednak szef nie wstydy się swoje wiary. Nie ma za złe osobom, które są obojętne dla tych czynności. Myślę, że jego pozytywna postawa i dobre nastawienie do osób o różnych poglądach daje również ten efekt, że osobom niewierzącym nie przeszkadzają takie zachowania szefa. Jednak efekt jest taki, że firma i pracownicy są zawierzeni Maryi i

niektórzy pracownicy uważają, że opieka Matki Bożej i modlitwa przełożonego wspiera ich pracę zawodową i po prostu ma dla nich znaczenie. Dobry manager sięga po wiele technik budowania efektywności i kultury wysokiego zaangażowania. W dzisiejszych czasach pracownik jest odarty z wielu prawdziwych relacji i ta relacja w pracy jest często miejscem wyjątkowym, które znaczy bardzo wiele.

Gdy pracownik dobrze się czuje w pracy – bardzo mała szansa, że odejdzie. Spotkania świąteczne są dobrą okazją ku temu, aby dbać o atmosferę. Szacunek do różnych przekonań nie musi sprowadzać się do tego, że rezygnujemy z własnych zasad i tradycji. Ale jeżeli ktoś ich nie podziela, powinniśmy autentycznie szanować jego wybór – to jest esencja chrześcijaństwa – miłość drugiego, gdy nie jest taki, jak byśmy chcieli. Zaangażowany chrześcijanin wykorzysta integrację świąteczną, aby głosić ewangelię. Wiele osób nie zna historii Bożego Narodzenia, a jest niesamowita! Bóg przyszedł DLA NAS na świat w osobie dzieciątka – Jezusa Chrystusa! Dbajmy o to, aby ta prawda docierała do jak najszerszego grona osób!

Pracownicy dają się zachęcić do wspólnych przejawów aktywności religijnych, bo w głębi duszy pragną i potrzebują tego. Musimy mieć w sobie odwagę, aby ich zapraszać. Dzielić się swoimi poglądami. Szukajmy również w pracy Królestwa Bożego i dzielimy się Nim z innymi! Nasi pracownicy naprawdę tego potrzebują, chociaż bardzo często nie zdają sobie z tego sprawy.

*Co zrobić, żeby czas adwentu był spokojniejszy?
„On zawsze” „Ona nigdy” czemu tyle się kłócimy? Kiedy
warto rozpocząć czas przygotowań do świąt?
Gdzie stale przebywa ze sobą co najmniej dwoje ludzi –
taka przecież jest rodzina, tam będą z pewnością różne
napięcia, tarcia, nieporozumienia, a nawet awantury.
Gdybyśmy byli programowalnymi maszynami, byłoby
to do uniknięcia. Całe szczęście jesteśmy ludźmi! Więc
to normalne, że takie zachowania się zdarzają. Można
się nawet pokusić o twierdzenie, że rodzina, która nie
przeżywa czasami napięć to rodzina na skraju rozpadu.
Widocznie są już tak daleko od siebie, że jedyne co im
zostało to wzajemna ignorancja i dach nad głową...*

Wesołych świąt!

...czy najpierw awantura?...

Czas adwentu, przygotowań do Bożego Narodzenia, to czas, kiedy przypominamy sobie, jak ważne są relacje z najbliższymi. W końcu Boże Narodzenie to takie rodzinne święta. Warto wtedy zastanowić się, co możemy zrobić, żeby ograniczyć lub nawet postarać się wyeliminować wszelkie awantury i niepotrzebne napięcia.

Okres przygotowań świątecznych niestety przynosi nam wiele dodatkowego stresu, wynikającego z faktu, że zależy nam, aby święta były wyjątkowe, piękne, obfite, radosne, rodzinne itp. Tym samym nakładamy na siebie duży ciężar oczekiwań.

Trudno się dziwić, że nasze emocje dają o sobie znać w sposób negatywny. W ten sposób czas, który chcielibyśmy, aby był spokojny, przepełniony ciepłem i miłością może zamienić się w swojego rodzaju koszmar przygotowań przedświątecznych.

Wychodząc naprzeciw powyższemu, przygotowaliśmy 7-punktowy plan, który pomoże ograniczyć przedświąteczny stres i lepiej przygotować się na rodzinne i duchowe przeżywanie Świąt Bożego Narodzenia.

1. Zaplanujcie święta

Trudno znaleźć lepsze antidotum na stres, niż zatrzymanie się i zaplanowanie tego co przed nami. Im więcej mamy na głowie, im bliżej do świąt tym większe przeżywamy napięcia związane z faktem, jak wiele jeszcze spraw musimy ogarnąć. Czy to prezenty, czy to wizyty rodzinne, potrawy, zakupy, sprzątanie i wiele innych. A to wszystko przecież nie dzieje się w próżni, tylko musimy pomieścić w naszym codziennym życiu – pracy zawodowej, wychowywaniu dzieci, codziennych interakcjach w rodzinie, zajęciami pozaszkolnymi i wieloma jeszcze innymi – każdy ma swoją osobistą listę.

Jeżeli tak po prostu usiądziemy na jakąś godzinkę w gronie dorosłych i dojrzałych członków rodziny, żeby porozmawiać, jak chcemy, aby wyglądały nasze święta, łatwo możemy przygotować plan działania, podzielić się obowiązkami i rozłożyć różne czynności w czasie. Może to skrajny przykład, ale dla wielu osób wigilia bez karpia to dramat. Niestety wiele osób dowiaduje się, że 24 grudnia trudno jest kupić karpia... I co roku w rodzinie przeżywa się stres


z tym związany. Podobnie z innymi artykułami niezbędnymi do naszych potraw oraz prezentami świątecznymi. Czy naprawdę musimy czekać do ostatniej chwili? Oczywiście, że nie i planowanie nam w tym pomaga! Uwaga – ważnym elementem planowania jest ustalenie budżetu finansowego, aby święta nie zatopiły finansów naszej rodziny oraz określenie, na czym chcemy się skupić – czy może jednak wyjątkowo w te święta będzie to Dzieciątko Jezus?

2. Podzielcie się obowiązkami

Powodem wielu nieporozumień, jest zakładanie, że druga strona powinna wiedzieć, co do niej należy. I powinna wywiązywać się ze swoich obowiązków. To oczywiste, że tak powinno być! Ale niestety tak nie jest i nie będzie! Przepraszam, jeżeli te słowa kogoś zabolowały. Prawda jest taka, że każdy ma swoją agendę w głowie i swoje priorytety. Dla żony jest oczywiste, że trzeba wynieść śmieci, a dla męża jest oczywiste, że dzisiaj jest mecz piłki nożnej i o niczym innym dzisiaj nie myśli (to taki skrajny przypadek, ale z życia). Możemy się na to gniewać, ale po co walczyć z wiatrakami! Wystarczy podzielić się obowiązkami i w ten sposób możemy wyeliminować wiele niepotrzebnych nieporozumień. Co więcej, możemy być zaskoczeni jak chętnie i jak wiele weźmie na siebie osoba, którą podejrzewaliśmy, że poza piłką nożną lub serialami nic ją nie interesuje. Okres przygotowań świątecznych jest naszpikowany wieloma dodatkowymi zadaniami i jeżeli zostają one na głowie jednej osoby, która pewnie na co dzień i tak ma wiele obowiązków, wówczas nie ma co się dziwić, że momentami może chodzić „nabuzowana”. Gdy obowiązki dzielimy na kilka osób, zwykle okazują się dużo łatwiejsze do udźwignięcia.

3. Ustalcie zasady koordynowania

Planowanie i działanie wymagają jakiejś formy koordynowania. Bo życie pokazuje, że ludzie nawalają, sami nawalamy i nie wywiązujemy się czasami z zadań, które sami zobowiązaliśmy się, że zrobimy. Znowu – nie ma co walczyć z wiatrakami. Możemy oczywiście „strzelać focha” i wypominać „a mowiłeś, że zrobisz...” ale to najczęściej jest już po fakcie i już jest stres. Jeżeli w gronie osób



odpowiedzialnych ustalicie, że ktoś będzie pełnił funkcję „przypominacza” / koordynatora, który będzie starał się nie dopuścić do tego, aby ktoś nawalił. Wówczas uda się bardzo ograniczyć liczbę konfliktów. Oczywiście rodzina to nie korporacja i nie chodzi o stworzenie hierarchii, działów itp. Jednakże zwykły rozsądek pokazuje, że gdy wybierzemy osobę, która pilnuje porządku i wspólnie zgodzimy się, że tak jest, wówczas możemy uniknąć wielu przykrych sytuacji w rodzinie.

4. Wcześniejsze zakupy

Bardzo dużo stresu wynika z faktu, że na ostatnią chwilę zostawiamy kluczowe zakupy – jak prezenty czy też „nieszczęsnego” karpia. Karpia lubimy na świeżo, więc niewielu z nas kupi go miesiąc wcześniej i będzie mroziło. Jednak prezenty i wiele produktów spożywczych można kupić z wyprzedzeniem. Wiele prezentów i ozdób świątecznych możemy na spokojnie i w dobrych cenach kupić z wyprzedzeniem online. W ten sposób oszczędzamy czas, stres i pieniądze. Podobnie z wyprzedzeniem możemy kupić produkty spożywcze – mąki, kasze, przyprawy, słodczyce, napoje i inne produkty o długim okresie przydatności do spożycia. Oprócz ewidentnego oszczędzenia nam dużej dawki stresu, takie postępowanie jest niemalże gwarancją, że dostaniemy wszystko, na czym nam zależy. Gdy zwlekamy do ostatnich tygodni, dni, godzin to bardzo często zamiast karpia mamy np. łososia na stole a zamiast wymarzonego prezentu mamy „zapchaj dziurę” bo już nic innego nie było w sklepach.

5. Skoncentruj się na Jezusie i duchowym przygotowaniu

Ten punkt powinien być na pierwszym miejscu i warto go uwzględnić zasiadając do punktu nr 1, czyli planowania. Duch tego świata to duch niepokoju, chaosu, stresu, lęku, napięcia. Żyjemy w świecie materialnym i trudno, abyśmy nie ulegali wpływowi ducha świata. Niemniej jednak jako dzieci Boga powinniśmy nieustannie wracać w naszych myślach i sercach do Jezusa. Gdy Jezus jest na pierwszym miejscu to wszystko jest na swoim miejscu. Osoby, które mają głęboką i prawdziwą relację z Jezusem Chrystusem również padają ofiarą swoich pożądaności, grzesznej natury oraz napięć emocjonalnych. Jesteśmy tylko ludźmi, jednak w takich sytuacjach skierowanie naszych duchowych oczu na osobę Jezusa Chrystusa, który właśnie chce do nas przyjść pod postacią bezbronnego dzieciątka, niewątpliwie da nam siły do podniesienia się z naszych upadków. Dzisiejszym największym problemem związanym ze świętami, czy to Bożego

Narodzenia czy dowolnymi innymi, jest fakt, że świat odziera je z fundamentu, którym jest prawda duchowa. Świat szuka kolejnej okazji do zrobienia fety, wydania ciężko zarobionych pieniędzy na wiele zbytecznych rzeczy oraz jeszcze większego wciągnięcia w spiralę gonitwy szczerów – gonitwy za sukcesem materialnym. Okres świąteczny pozostawia spore dziury w budżetach wielu rodzin. A przecież nie o to w tym chodzi, żeby błyszczeć dobrami materialnymi. Zwłaszcza w tak trudnych czasach w jakich żyjemy. Spójrzmy na prawdę o Bożym Narodzeniu. Nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus urodził się w żłobie. Wyobraźmy sobie przez chwilę co to znaczy – jaskinia, kamienie, ziemia, wół, osioł, chłód i przepraszam za słowo – smród...

Ale jednocześnie te narodziny to podkreślenie wielkiej wartości rodziny, miłości i poświęcenia. Jezus przychodzi na świat do rodziny, która jest najbiedniejsza z biednych, ale jednocześnie najbogatsza tym, że panuje tam wzajemna miłość, zrozumienie a w centrum ich życia jest Bóg. Są dla siebie oparciem. Józef i Maryja potrafią cieszyć się z tego, co mają, niewątpliwie zwłaszcza Józefowi jako mężczyźnie musi być trudno znieść fakt, że jego ukochana żona i syn doświadczają takich trudnych warunków. Tym niemniej godzi się z sytuacją, robi co w jego mocy, aby zapewnić ciepło i pożywienie dla swojej rodziny i również koncentruje się na Bogu. Jeżeli zastanowimy się nad tym faktem, to niewątpliwie wyciągniemy wiele pożytecznych wątków. Owocnych dla naszego duchowego przeżywania okresu przygotowań do świąt oraz samych świąt. Gdy Jezus będzie na pierwszym miejscu, wszystko będzie na swoim miejscu, a sprawy materialne w końcu przestaną być dla nas powodem stresu i niepokojów.

6. Zatrósz się o ubogich

Świadomość, że Bóg, widząc nasze ubóstwo duchowe i życiową biedę decyduje się przyjść na świat, aby nas zbawić, jest dla nas zachętą, aby skierować nasze myśli i serca również w kierunku osób biednych, samotnych, cierpiących. W każdej z takich osób obecny jest Jezus Chrystus. Gdy podczas przygotowań do świąt poświęcimy część naszego czasu, energii, środków materialnych, aby wyjść do kogoś potrzebującego z pomocą, wówczas niewątpliwie takie święta będą smakowały wybornie. Więcej radości jest z dawania aniżeli z brania! A zwłaszcza Jezus uczy nas, abyśmy dawali tym, którzy nie mają jak nam się odwdziżyć. Nie zostajemy jednak bez nagrody – nagroda dla nas jest w rękach Boga, który obiecuje: „Zamknij jałmużnę w spichlerzach twoich, a ona



wybawi cię z każdego nieszczęścia. Lepiej niż tarcza mocna, niżeli ciężka włócznia za ciebie walczyć będzie z wrogiem.”

Syr 29, 12-13

Bóg jest naprawdę godzien zaufania! A Jego Słowo jest pewne! Troszcząc się o ubogich możemy oczekiwać Jego opieki. Dawaj jałmużnę – czyli niech zagości na stałe w twoim życiu. Jałmużna wybawi nas z każdego nieszczęścia i za nas będzie walczyć z wrogiem. W obliczu takich słów zwykła roztropność nakazuje podjąć się jałmużny, która po naszymu jest okazaniem troski i wsparcia dla osób ubogich i potrzebujących.

Kolejnym aspektem związanym z troską o osoby ubogie w okresie przygotowań do świąt jest fakt, że w zetknięciu z takimi osobami widzimy wyraźnie wiele zalet naszego obecnego życia. Jeżeli czasami trudno nam cieszyć się życiem, mamy trudny czas – kontakt z osobami, które są w gorszej sytuacji działa na nas bardzo otwiera i odświeża. Pewien człowiek zajmujący się od lat rozwojem ludzi wyraził opinię, że depresja przechodzi, gdy zaczynamy koncentrować się na pomaganiu ludziom, którzy doświadczają trudy życia. Może warto wypróbować takie podejście?

7. Zaproś osobę samotną do stołu świątecznego

W naszej tradycji jest przygotowywanie dodatkowej zastawy dla niespodziewanego gościa. Prawda jest taka, że taki gość nigdy nie przychodzi, gdy nie był wcześniej zaproszony. Św. Teresa z Kalkuty mawiała, że największym nieszczęściem dzisiejszego świata jest samotność. Czy potrafimy sobie wyobrazić, że podczas wigilii jesteśmy samotni? Dookoła ludzie świętują, cieszą się ze wspólnego czasu, a my samotni...?

Z tego powodu zachęcam, aby w ramach dobrego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia podjąć decyzję o zaproszeniu kogoś samotnego do naszego domu. Wtedy tak naprawdę zapraszamy do naszego domu Jezusa Chrystusa. Jałmużna ma oczywiście wymiar materialny, ale nic nie zastąpi wymiaru emocjonalnego, który jest szczególnie, gdy postanowimy spędzić czas z kimś, kto na co dzień jest po prostu samotny. Znalezienie i zaproszenie takiej osoby to również proces wymagający pewnego przygotowania. Możemy na przykład udać się do Domu Pomocy Społecznej czy do innej instytucji pomagającej osobom ubogim, po wskazaniu kogoś, kto jest samotny. Możemy rozejrzeć się dookoła i po prostu zaprosić kogoś znajomego na wigilię.

Może się okazać, że nasze zaproszenie nie zostanie przyjęte – ale wtedy powinniśmy pamiętać, że Bóg widzi nasze serce i szczerą intencję. Decyzja drugiej

osoby, czy przyjmując nasze zaproszenie, czy nie, wynika z jej indywidualnych doświadczeń w życiu i niekoniecznie będzie związana z nami.

Powyższy plan pomoże nam ograniczyć stres i liczbę konfliktów, niewątpliwie pomoże nam również lepiej przeżywać okres świąt. Jednakże nasza ludzka natura i tak będzie dawała o sobie znać i zarówno my, jak i osoby w naszym otoczeniu pewnie czasami nawalą.

Zadaniem dla nas jest uczyć się wybaczenia i proszenia o wybaczenie. Piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami. Nasze dobre cele, chęci i pośpiech nie usprawiedliwiają naszego złego zachowania. Z tego powodu warto być gotowym, aby powiedzieć słowo: przepraszam, i podjąć czyn zadośćuczynienia. Całe nasze życie to lekcja, lekcja miłości, pokory i budowania relacji.

W okresie przedświątecznym koncentrujmy się przede wszystkim na obszarze duchowym oraz na drugim człowieku obok nas, który często jest potrzebujący.

Przestrzeń materialna – wystrój, prezenty, kuchnia – to są bardzo ważne rzeczy i jasne jest, że nam na tym zależy. A im bardziej nam zależy, tym większy stres i w efekcie więcej powodów do napięć i kłótni rodzinnych.

Zwykły rozsądek podpowiada, żeby przed rozpoczęciem przygotowań – usiąść na godzinę w rodzinie i omówić co i jak. Kto i kiedy. Proste omówienie listy zakupów, prezentów, zadań itp. pomaga wcześniej podjąć pewne czynności. Gdy zostawiamy je na ostatni moment – wtedy cały czas coś w sercu nam mówi, że jeszcze musimy zrobić to albo tamto i nie mamy pokoju, a jak przychodzi ten moment – ostatni możliwy, to jesteśmy na siebie często bardzo źli i dostaje się również osobom w naszym otoczeniu.

Jeżeli podczas adwentu zatroszczymy się o potrzebujących, to pomoże to nam odkryć więcej radości w świętach i bardziej doceniać nasze życie na co dzień. Automatycznie będziemy bardziej doceniali to, co mamy. Nauczmy nasze dzieci wspaniałej lekcji, że święta to czas, gdy zauważamy potrzebujące osoby wokół nas.

I akceptujmy innych takimi, jacy są. Zwracajmy uwagę przede wszystkim na swoje wady i uczmy się przepraszać. Gdy bardziej zajmujemy się własnym nawróceniem, wówczas dużo rzadziej razi nas zachowanie ludzi wokół nas.



*Jezu – co chcesz, abym dla
Ciebie uczynił? Matko Boża
– jak mogę lepiej przygoto-
wać się na przyjście Twojego
Syna?*

DUCHOWOŚĆ

DUCH Bożego Narodzenia

Historia przyjścia na świat Jezusa Chrystusa do głębi porusza serca milionów ludzi na całym świecie.

Rok liturgiczny koncentruje się wokół wydarzeń związanych z naszym Zbawicielem Jezusem Chrystusem i rozpoczyna się w pierwszą niedzielę adwentu – czyli okresu, gdy przygotowujemy się do przyjścia na świat dzieciątka Jezus. Dla wielu osób, Boże Narodzenie to najważniejsze i najradośniej obchodzone święta, jednakże prawda duchowa jest taka, że szczytem duchowej radości jest dzieło odkupienia, które świętujemy podczas świąt wielkanocnych.

Tym niemniej przyjście na świat dzieciątka Jezus to okazja, aby podjąć próbę nawiązania lub odnowienia relacji z Jezusem i Jego niepokalaną matką Maryją.

Głębia Bożego Narodzenia może nas zaskoczyć, gdy zadamy sobie trud wczucia się w sytuację Józefa i Maryi, oraz

wydarzeń towarzyszących narodzinom Jezusa.

Młodziutka, spodziewająca się lada dzień rozwiązania, dziewczyna przebywa długą i niewygodną drogą na osiołku. Grudzień to również w Izraelu czas chłodnych dni i jeszcze chłodniejszych nocy, gdzie temperatura spada nawet poniżej 10 stopni Celsjusza.

Razem z Józefem docierają do Betlejem – rodzinnego miasta Józefa. Jednakże zostają odrzuceni przez bliskich Józefa, a w gospodzie nie znajduje się dla nich miejsce. W noc narodzin Jezusa trafiają do stajenki, która de facto jest skalną grotą, w której mają swoje schronienie zwierzęta domowe – wół i osiołek. Choć nasze poczucie estetyki zmieniało się na przestrzeni czasów, jednakże nawet 2 tysiące lat temu, poród w zimnej i wilgotnej jaskini w towarzystwie zwierząt to były warunki absolutnie skrajne.

Bóg – Jezus Chrystus widzi to wszystko. Zna i rozumie okoliczności i świadomie przychodzi na świat do takiej nędzy. Przychodzi jako niemowlę, niewinne, bezbronne, płaczące. Oddaje się w ręce ludzi – Maryi i Józefa.

Jaka piękna to zachęta! Jeżeli sam Bóg oddał się w opiekę Maryi i Józefowi, czy i my nie powinniśmy w naszym życiu pamiętać i tych wielkich świętych? Szczególnie w kraju, gdzie królową jest Matka Boża – Maryja...

Bóg przychodzi na świat, gdyż ludzie Go odrzucili i sami skazali się na potępienie. Bóg przychodzi, aby nas zbawić, ale również, aby pokazać nam, jak żyć. Pokazać nam, że miłość może zwyciężyć wszystko i miłość jest jedynym źródłem szczęścia. Miłość do Boga, która wyraża się również w miłości do drugiego człowieka.

Jezus uczy nas, że dobra materialne są niepotrzebne dla dobrego życia, szczęścia i osiągnięcia zbawienia. Czy potrafimy otworzyć nasze serca na tą, tak prostą, a jednocześnie tak trudną lekcję?

Wkrótce po narodzinach Jezusa odwiedzają go pastuszkowie a później trzej mędrcy – dosłownie obsypują Świętą Rodzinę złotem i wszelkimi darami. Jaka to piękna lekcja, że Bóg troszczy się o nasze potrzeby, również materialne, ziemskie. Od Maryi i Józefa uczymy się zgody na każdy los, który nas spotka, jednakże Bóg pokazuje, że taka postawa spotyka się z nagrodą również w wymiarze ziemskim. Gdy Jezus jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu – czyli nie brakuje nam

również chleba naszego powszedniego. Wkrótce po tych pięknych wydarzeniach następują prześladowania. Herod nakazuje zabić małe dzieci. Święta Rodzina ostrzeżona przez anioła ucieka do Egiptu. Kolejna wspaniała lekcja dla nas – gdy Jezus jest w centrum, świat będzie nas prześladował. Jednakże Bóg otoczy nas opieką i nie zostawi samymi. Tak – drogę do Egiptu będziemy musieli przejść, jednakże, gdy Bóg z nami, któż przeciwko nam?

Czas narodzin Jezusa Chrystusa to cudowny czas, gdy Bóg Ojciec pokazuje, jak bardzo nas kocha i jak bardzo Mu na nas zależy. Śpiewając kolędy, radujemy się, gdyż świat był w ciemności, ale teraz już przyszedł czas jasności! Przyszedł do nas Bóg, Zbawiciel, Król, Przyjaciel, Brat, Ojciec, Mistrz, Nauczyciel, Dzieciątko Jezus!

Wyobraź sobie, że Jezus staje przed tobą i pyta – „Czy pozwolisz, abym urodził się w twoim sercu?”

Czy otworzysz swoje serce na tego, który dla ciebie przychodzi na świat i dla ciebie jest gotów umrzeć?

Otwórz swoje serce i niech Boże Narodzenie będzie twoim nowym narodzeniem dla Jezusa!

Jeżeli odpowiesz tak – to warto wykorzystać okres adwentu, aby właściwie się przygotować na narodziny Jezusa. W ramach dobrego przygotowania warto poświęcić 10 – 15 minut dziennie na czytanie i kontemplowanie Słowa Bożego. Gdy czytamy i rozważamy Pismo Święte, miejmy pewność, że Bóg działa w naszej duszy. Dokonują się cuda i porządki, których nie widać na

zewnątrz, ale są faktyczne i prawdziwe w naszej duszy.

Piękną tradycją są roraty, udział w nich to wysiłek podobnie jak czytanie Słowa Bożego, udział w Eucharystii, adoracja, modlitwa, sakrament spowiedzi...

Czy jesteśmy gotowi na jakiś wysiłek związany z przygotowaniem się na przyjście Jezusa?

Patrycja uznana projektant wewnątrz chwaliła się kiedyś, że Jezus i Maryja zawsze wysłuchują jej prośb. Gdy została zapytana, czy czasem pyta się Ich, co może dla Nich zrobić zamilkła i po chwili przyznała – „Nie, nigdy Ich o to nie pytałam. Może powinnam?”.

Widzimy, jak wiele Bóg dla nas codziennie czyni. Przychodzi na ten świat – rezygnując ze swojego Królestwa i ukrywając swoją Boską naturę. Żyje, służy, czasem się raduje, bardzo często cierpi a w końcu umiera za nasze grzechy.

Jezu – co chcesz, abym dla Ciebie uczynił? Matko Boża – jak mogę lepiej przygotować się na przyjście Twojego Syna?

Te albo inne pytania możesz zadać.

Ale nie musisz – Bóg i tak przyjdzie dla ciebie na świat. Bóg jest dobry, Bóg jest miłością!



Wtedy jest Boże Narodzenie

Zawsze, ilekroć
uśmiejasz się do swojego
brata
i wyciągasz do niego ręce,
jest Boże Narodzenie.

są twoje możliwości
i jak wielka jest
twoja słabość,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz,
aby wysłuchać,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć
pozwolisz by Bóg
pokochał innych
przez ciebie,

Zawsze, kiedy rezygnujesz
z zasad, które jak żelazna
obręcz uciskają ludzi
w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze wtedy,
jest Boże Narodzenie.

Matka Teresa z Kalkuty

Zawsze, kiedy dajesz
odrobinę nadziei „więźniom”,
tym, którzy są przytłoczeni
ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego
ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz
w pokorze, jak bardzo znikome

TEŃ PLIK Z PUBLIKACJĄ PRZEZNACZONY JEST TYLKO DLA OSOBY,
KTÓRA DOKONAŁA JEGO ZAPISU POPRZEZ STRONĘ INTERNETOWĄ:
WWW.NABOGATO.SUBSCRIBEMENOW.COM

COPYRIGHT © 2022 BY KRZYSZTOF CIUŁA WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

NIEAUTORYZOWANE ROZPOWSZECHNIANIE CAŁOŚCI LUB FRAGMENTÓW NINIEJSZEJ PUBLIKACJI

W JAKIEJKOLWIEK POSTACI ZABRONIONE I STANOWI NARUSZENIE PRAWA.

EMAIL: TALENT.AEIP@GMAIL.COM / TALENTOWNIK.PL

TEKSTY PISMA ŚWIĘTEGO ZA BIBLIA TYSIĄCLECIA WYD. 2003



SUBSKRYBUJ